

W TYM NUMERZE:

- Dzień Solidarności i Wolności 1
- Kryzys dla zwykłych pracowników, miliony na konsultantów. Kto naprawdę zaciska pasa w Grupie Azoty? 4
- Spotkanie polskich, słowackich i serbskich związków zawodowych w macedońskiej Ochrydzie 5
- Odpowiedzialność porządkowa pracowników 7

Dzień Solidarności i Wolności



© Marek Borawski/KPRP

ŹRÓDŁO: KPRP | AUTOR: MAREK BORAWSKI | LICENCJA: OPEN SOURCE | DZIEŃ SOLIDARNOŚCI I WOLNOŚCI. ILUMINACJA NA PAŁACU PREZYDENCKIM.

O pamięć należy dbać. Rok 1980 w historii Polski to rok dużych przemian. Podwyżki cen mięsa i jego przetworów, które zostały wprowadzone bez oficjalnego komunikatu przelały czarę goryczy. Pracownicy odczuli je w zakładowych stołówkach, gdzie z dnia na dzień podrożały posiłki. Pierwsze spontaniczne strajki wybuchły w lipcu 1980 roku w Ursusie, Tczewie, Mielcu, następnie w Świdniku i w Lublinie. Strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina,

który wybuchł 14 sierpnia był już przygotowany. Organizacja strajku została oparta na sprzeciwie pracowników wobec zwolnienia z pracy Anny Walentynowicz, której zostało do emerytury tylko kilka miesięcy. Dodatkowo upomniano się również o zwolnionego z pracy kilka lat wcześniej, Lecha Wałęsę. Lech Wałęsa, który dostał się na teren zakładu w godzinach porannych, po konsultacji z organizatorami strajku, stanął na jego czele.

Pierwsze żądania to: podwyżka płac, przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, postawienie pomnika ofiar Grudnia 1970, zagwarantowanie bezpieczeństwa strajkującym. W następnej kolejności zostało sformułowanych znane do dziś, 21 postulatów. Strajk rozlał się na całą Polskę. Pod koniec sierpnia strajkowało 700 tysięcy robotników w 700 zakładach pracy. Obie strony: strajkujący i rządzący – choć nikt nie wypowiadał tego głośno – zdawały sobie sprawę z faktu, że tego nie da się zatrzymać. Rozwiązanie siłowe, które również było brane pod uwagę mogłoby osiągnąć rozmiary, których przestraszyli się nawet najbardziej zatwardziali komuniści.

Wydarzenia roku 1980 zmieniły bieg historii Polski. Doprowadziły do zmiany ustroju oraz pozwoliły wypracować mechanizmy, które przełamały monopol władzy komunistycznej. Dzisiaj, zwłaszcza wśród młodzieży pada pytanie: co właściwie było wtedy najważniejsze? I na to pytanie pada wiele różnych odpowiedzi. Każda jest ważna i każda dopełnia obrazu tamtych wydarzeń.

Patrząc z perspektywy czasu wydaje się, że najważniejsze było powstanie wolnych związków zawodowych, niezależnych od władzy. Z tej wolności korzystamy do dziś. I tej wolności musimy strzec, bo nic nie jest dane na zawsze.

Dzień Solidarności i Wolności

Dzień Solidarności i Wolności został ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 27 lipca 2005 r. w celu upamiętnienia 25. rocznicy Porozumień Sierpniowych. To ważne, ponieważ właśnie w taki sposób tworzy się przestrzeń do tego, żeby móc dbać o pamięć o tamtych wydarzeniach. W tym roku w uroczystych obchodach, upamiętniających 46. rocznicę powstania „Solidarności” wziął udział prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Karol Nawrocki. Prezydent podziękował wszystkim członkom związku zawodowego „Solidarność” za to, że stoją na straży naszego kraju:

„Dziękuję bohaterom, ale kłaniam się także przed Piotrem Dudą i wszystkimi członkami Solidarności za to, że jesteście, wciąż pilnujecie Polski, pilnujecie polskiego dobrobytu i dobrego życia polskich pracowników i wciąż jesteście wierni społecznej

nauce Kościoła katolickiego – wskazał prezydent”. Dodatkowo w przesłaniu, skierowanym do związkowców w Szczecinie, prezydent skierował następujące podziękowania:

„Weteranom Sierpnia '80 składaam wyrazy najgłębszego szacunku i wdzięczności za przyczynienie się do obalenia komunizmu w naszym kraju i całym dawnym bloku wschodnim. Państwa ofiarność i odwaga trwale zapisały się w pamięci historycznej naszego narodu i zawsze będą otaczane należną czcią”.

To mocne słowa, wpisujące się w działania, mające na celu dbanie o pamięć historyczną „Solidarności” oraz wszystkiego tego, co udało się jej osiągnąć, dzięki heroicznej postawie wielu tysięcy Polaków. Warto wspomnieć, że w podobnym tonie zwrócił się do Joanny i Andrzeja Gwiazdów, Krzysztofa Wyszkowskiego oraz wszystkich bohaterów podziemia antykomunistycznego:

„Drodzy Bohaterowie naszej wolności, to dzięki Wam mogę żyć w wolnej i niepodległej Polsce, której mam zaszczyt być prezydentem”.

Narracja Karola Nawrockiego nie jest przypadkowa ani tym bardziej nie jest przejawem nadmiernej kurtuazji. Prezydent jest historykiem, doktorem nauk humanistycznych, a jego praca doktorska dotyczyła oporu społecznego wobec władzy komunistycznej. Można z całą pewnością stwierdzić, że przesłanie, które formułuje jest świadome i oparte na gruntownej wiedzy w tym zakresie.

46. rocznica powstania „Solidarności” z Zielonym Ładem w tle

Tuż przed rozpoczęciem obchodów 46. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych prezydent Karol Nawrocki podczas spotkania z przewodniczącym Piotrem Dudą podpisał się pod przygotowanym przez Solidarność wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie polityki klimatycznej UE. W ten sposób wzmocnił przekaz, płynący z obozu prezydenckiego, dotyczący prób zorganizowania w Polsce referendum. Solidarność od wielu miesięcy zbiera głosy Polek i Polaków, ponieważ chce doprowadzić do jego rozpisania. Pytanie, jakie stawia na wokandę, to:



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

„Czy jest Pani/Pan za zobowiązaniem Prezydenta RP, Parlamentu RP, Rządu RP do odrzucenia przez Polskę polityki klimatycznej UE w obecnym kształcie, zawartej w Europejskim Zielonym Ładzie”?

Prezydent Nawrocki dwukrotnie składał wniosek o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum ws. polityki klimatycznej UE. Oba wnioski (z maja i z sierpnia 2026 r.) zostały odrzucone. W związku z decyzją Senatu przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda poinformował, że Solidarność wznawia podpisy pod własnym obywatelskim wnioskiem o referendum w tej sprawie:

„Senat odrzucił prezydencki wniosek o referendum w tej sprawie. Przegraliśmy bitwę, ale wygramy wojnę. Zbieramy podpisy pod wnioskiem obywatelskim i mamy ich już prawie pół miliona.

Solidarność nie odpuszcza tematu (...) I z tego miejsca także apeluję do wszystkich, nie tylko członków Związku, ale do wszystkich obywateli w naszym kraju, a szczególnie do pracowników, którzy dzisiaj wiedzą, że ich firma ma trudną sytuację związaną z cenami energii, o włączenie się w naszą inicjatywę”.

Obowiązujące w UE opłaty ETS (European Union Emissions Trading System) oraz mające niedługo wejść do obiegu opłaty ETS2 negatywnie wpływają na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, o czym wielokrotnie pisaliśmy na łamach naszego biuletynu. Solidarność od kilku lat sprzeciwia się tym rozwiązaniom zwracając uwagę na fakt, że kluczowym czynnikiem, który osłabia konkurencyjność polskich przedsiębiorstw jest zbyt szybki czas wdrażania tych rozwiązań.

Lukasz Kulon

Kryzys dla zwykłych pracowników, miliony na konsultantów. Kto naprawdę zaciska pasa w Grupie Azoty?

Kędzierzyn-Koźle, Puławy, Police, Tarnów.

We wszystkich zakładach Grupy Azoty narasta gniew. Spory zbiorowe, które właśnie trwają, to nie jest nagły bunt załóg ani brak zrozumienia dla trudnej sytuacji rynkowej firmy. To twardy sprzeciw wobec hipokryzji i braku poprawy sytuacji Grupy – pomimo kolejnych obietnic.

Przez ostatnie lata pracownicy musieli przełknąć wiele: zamrożone pensje, ucinane premie, redukcja etatów i lawinowo rosnąca liczba obowiązków. Na każdym kroku słyszeliśmy z ust zarządów jeden, powtarzany do znudzenia komunikat: "Pieniądzy nie ma, musimy zaciskać pasa". Pracownicy wykazali się odpowiedzialnością i ten pas zacisnęli – do granic możliwości. Dzisiaj jednak, patrząc w oficjalne raporty finansowe, musimy zadać głośne pytanie: dlaczego ta bolesna kuracja dotyczy tylko i wyłącznie nas?

Liczy nie kłamie. Pieniądze są, ale nie dla pracowników. Wystarczy spojrzeć na oficjalne sprawozdania finansowe Grupy Azoty S.A. w Tarnowie za pełne lata 2023 do 2025, aby zrozumieć, na czym polega firmowa restrukturyzacja. Przeanalizujemy trzy kluczowe pozycje:

1. Wynagrodzenia załogi spadły o blisko 34 mln złotych, co daje cięcia rzędu 15 procent.
2. Koszty ogólnego zarządu zanotowały gigantyczny skok z 181,8 mln do 250,1 mln złotych. To wzrost o ponad 68 milionów, czyli blisko 38 procent.
3. Koszty usług obcych wzrosły z 295,4 mln do 383,6 mln złotych, co daje wzrost o ponad 88 mln złotych.

Wnioski są brutalnie proste. Budżet na wynagrodzenia dla ludzi utrzymujących produkcję obcięto o 34 mln złotych. W tym samym czasie lekką ręką wydano dodatkowe 156 mln złotych na zarząd oraz zewnętrzne usługi doradcze.

To nie jest plan ratunkowy. To drenaż. Skoro tak wygląda oszczędzanie w samym Tarnowie, z pełnym prawem pytamy o to, jakie kwoty wypompowywane są pod płaszczykiem "zarządzania i doradztwa" w Puławach, Policach i Kędzierzynie-Koźlu.

Armia papierowych doradców i zagrożenie dla bezpieczeństwa

Nikt z nas nie twierdzi, że międzynarodowy koncern ma funkcjonować bez wsparcia analitycznego. Pytamy jednak o granice absurdu. Jak dokładnie kompetencje kryją się za wzrostem kosztów usług obcych o 90 mln złotych w zaledwie 24 miesiące? Zewnętrzne firmy doradcze produkują drogie prezentacje, raporty i strategie, z których nic nie wynika, podczas gdy to my produkujemy realne nawozy i chemikalia. Ilu doradców z zewnętrznych kancelarii potrafi uruchomić instalację amoniaku o trzeciej w nocy?

Przemysł chemiczny to nie jest biuro rachunkowe, to obiekty podwyższonego ryzyka. Ciągłe obcinanie pensji, redukcja zatrudnienia i dokładanie obowiązków zmęczonym pracownikom to prosta droga do katastrofy. Pytamy wprost: czy oszczędzając na ludziach obsługujących skomplikowane procesy chemiczne, zarząd jest gotowy wziąć na siebie odpowiedzialność za potencjalne awarie?

Do tego dochodzą koszty samego Zarządu Grupy Azoty S.A., które w latach 2023 do 2025 pochłonęły blisko 41,7 mln złotych. W tej kwocie ukryto niemal 5 mln złotych na odprawy i świadczenia z tytułu "przerwania zatrudnienia" dla członków zarządu. Człowiek stojący przy instalacji ma dziś pełne prawo zapytać: czy to naprawdę jego okrojona premia i zamrożona pensja stanowią największy problem Grupy Azoty?

Koniec jednostronnych wyrzeczeń

Spór zbiorowy nie jest przyczyną kryzysu. Jest jego objawem. Latami powtarzano nam, że mamy jeszcze trochę poczekać. Cierpliwość załogi właśnie się wyczerpała. Nie pozwolimy na budowanie Grupy Azoty dwóch prędkości, gdzie firma jest bezlitośnie oszczędna dla pracownika, a skrajnie hojna dla korporacyjnej nadbudowy.

W najtrudniejszych momentach instalacje nie obsługiwały się same. To my przychodziliśmy na zmiany, łataliśmy braki kadrowe i odpowiadaliśmy za bezpieczeństwo. Swój rachunek

za kryzys, którego nie spowodowaliśmy, już zapłaciliśmy.

NSZZ Solidarność nie kwestionuje potrzeby naprawy finansów firmy. Kwestionujemy przerzucanie kosztów wyłącznie na barki załogi. Żądamy elementarnej sprawiedliwości i transparentnego audytu dziesiątek milionów wydawanych w zaciszu dyrektorskich gabinetów.

Czas, by kierownictwo Grupy Azoty również zaciągnęło pasa. Prawdziwie, a nie tylko w wygładzonych komunikatach PR.

Artur Jasiński



Spotkanie polskich, słowackich i serbskich związków zawodowych w macedońskiej Ochrydzie

Na zaproszenie Związku zawodowego Navtni Sevice z Serbii, do Macedonii Północnej udała się delegacja Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego. W dniach 03 – 06 września 2026 r. rozmawialiśmy wraz z przyjaciółmi ze Słowacji o bieżącej sytuacji związków zawodowych w Serbii i możliwościach współpracy związków zawodowych oraz sytuacją gospodarczą Serbii. Głównym tematem rozmów była serbska spółka Naftna Industriia Srbije, która

ma strategiczne znaczenie dla gospodarki Serbii i całego regionu Bałkanów Zachodnich. Jej kluczowym aktywem jest rafineria w Panczewie, położona niedaleko Belgradu. Naftna Industrija Srbije to operator jedynej rafinerii w Serbii oraz kluczowy dostawca paliw na Bałkanach Zachodnich. Spółka zarządza siecią ponad 400 stacji paliw w Serbii, Bośni i Hercegowinie, Rumunii i Bułgarii.

W wyniku restrykcyjnych sankcji, nałożonych przez USA na Rosję, w 2025 r. spółka została zmuszona to wstrzymania działalności. Jednocześnie podjęto starania o wykupienie rosyjskich udziałów. Procedura wykupienia udziałów jest na ukończeniu, a głównym beneficjentem tej transakcji jest węgierski MOL. Związkowcy z Serbii pytali o podobne zmiany właścicielskie kolegów z Polski i ze Słowacji. Marek Balkowski, przewodniczący Orlen Płock oraz Andrej Buch, przewodniczący słowackich związków zawodowych ECHOZ obiecali nawiązanie kontaktu ze słowackim Slovnaftem, którego właścicielem jest MOL. Przewodniczący KSPCH Piotr Łusiewicz przedstawił możliwość organizacji wspólnego spotkania również z kolegami z węgierskich związków zawodowych, w tym również z MOL Węgry.

Spotkanie odbywało się w trakcie spartakiady sportowej, zorganizowanej przez kolegów z Serbii. Ponad 130 zawodników rywalizowało w kilku dyscyplinach, takich jak: koszykówka, piłka nożna, szachy, tenis stołowy, brydż, przeciąganie liny oraz pływanie. Spartakiada została zorganizowana w Macedonii ze względów finansowych, ponieważ taka sama w Serbii kosztowałaby dwukrotnie więcej. Zaproponowano nam rywalizację w tenisie stołowym, w którym wystąpili: Zbigniew Adamczyk, przewodniczący Bridgestone Poznań oraz Ireneusz Besser, przewodniczący Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy. Okazało się, że mamy w naszych szeregach dobrego zawodnika. Irek Besser pożyczoną raketką wygrał całe zawody. Wspólne rozmowy i tematy mamy bardzo podobne, dlatego spotkania będą kontynuowane. Najbliższe odbędzie się w ramach Kongresu 35-lecia KSPCH w Istebnej.

Ireneusz Besser



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Odpowiedzialność porządkowa pracowników

Odpowiedzialność porządkowa jest jednym z rodzajów odpowiedzialności pracowniczej i służy utrzymaniu w zakładzie pracy zasad porządku oraz organizacji pracy. Jak stanowi art. 108 § 1 Kodeksu pracy, pracodawca ma prawo nałożyć na pracownika karę upomnienia lub karę nagany za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy. Ponadto, w myśl art. 108 § 2 K.p., za nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości albo w stanie po użyciu alkoholu, lub środka działającego podobnie do alkoholu, lub spożywanie alkoholu, lub zażywanie środka działającego podobnie do alkoholu w czasie pracy – pracodawca może również stosować karę pieniężną.

Kara pieniężna za jedno przekroczenie nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, a łącznie kary pieniężne w danym miesiącu nie mogą przewyższać 10% wynagrodzenia przypadającego pracownikowi do wypłaty, z uwzględnieniem ewentualnych potrąceń z wynagrodzenia za pracę, o których mowa art. 87 K. p. (np. potrąceń na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych). Wpływy z kar pieniężnych pracodawca jest zobowiązany przeznaczyć na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zgodnie z art. 109 K. p., kara porządkowa nie może być zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia. Nałożenie kary może nastąpić po uprzednim wysłuchaniu pracownika. Instytucja wysłuchania pracownika ma na celu wyjaśnienie przyczyn naruszenia obowiązków przez pracownika oraz ustalenie jego winy. Pracodawca ma obowiązek umożliwić pracownikowi wytłumaczenie powodów swojego zachowania oraz szczegółowych

okoliczności, w jakich zdarzenie nastąpiło. Sposób wysłuchania pracownika nie został szczegółowo wskazany w przepisach. Jeżeli z powodu nieobecności w zakładzie pracy pracownik nie może być wysłuchany, bieg dwutygodniowego terminu nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do dnia stawienia się pracownika do pracy.

O zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie, wskazując rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych i datę dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia oraz informując go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia. Odpis zawiadomienia składa się do akt osobowych pracownika. Przy stosowaniu kary pracodawca ma obowiązek wziąć pod uwagę w szczególności rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych, stopień winy pracownika i jego dotychczasowy stosunek do pracy. Obowiązywanie zasady winy pracownika oznacza, że kara porządkowa może zostać zatem zastosowana, jeśli pracownikowi można zarzucić zawinione zaniedbanie (naruszenie) obowiązków pracowniczych, co należy ocenić, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych danego zdarzenia. Obowiązek stopniowania kar oznacza w praktyce, że nieprawidłowa jest kara porządkowa, która okazałaby się niewspółmierna do popełnionego przez pracownika przekroczenia, np. ze względu na znikomy stopień zawinienia czy wcześniejszą nienaganną pracę tego pracownika.

Jak stwierdza art. 112 K. p., jeżeli zastosowanie kary nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa, pracownik może w ciągu 7 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu wnieść sprzeciw. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej. Nieodrzućenie sprzeciwu w ciągu 14 dni od dnia jego wniesienia jest równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu. Pracownik, który wniósł sprzeciw, może w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu tego sprzeciwu wystąpić do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary. W razie uwzględnienia sprzeciwu wobec zastosowanej kary pieniężnej lub uchylenia tej kary przez sąd pracy, pracodawca jest

obowiązany zwrócić pracownikowi równowartość kwoty tej kary.

Karę uważa się za niebyłą, a odpis zawiadomienia o ukaraniu usuwa z akt osobowych pracownika po roku nienaganej pracy. Pracodawca może, z własnej inicjatywy lub na wniosek reprezentującej

pracownika zakładowej organizacji związkowej, uznać karę za niebyłą przed upływem tego terminu. Powyższą zasadę stosuje się odpowiednio w razie uwzględnienia sprzeciwu przez pracodawcę albo wydania przez sąd pracy orzeczenia o uchyleniu kary.

Dariusz Wegnerski



FOT. SI



**SOLIDARNOŚĆ
POLSKIEJ CHEMII**

Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ "Solidarność"

Adres: 02-305 Warszawa, Al. Jerozolimskie 146a (pok. 215)

Tel: 785 192 803 | E-mail: spch.solidarnosc@gmail.com

Redakcja: Łukasz Kulon Skład graficzny: Michał Krupa



WWW



FB



TY SOL